Cena 10 złotych

START

Rok III | Kraków, dnia 8 września 1947 | Nr. 71 (184)

Znane ogólnie ograniczenia papierowe spowodowały, że nie byliśmy w stanie wydać w ub. tygodniu

numeru czwartkowego

Nie jesteśmy również w możności poinformowania dziś naszych P. T. Czytelników jak sprawa ta będzie się przedstawiać w przyszłości, gdyż decyzja w odnośnej sprawie zapadnie dopiero w bież. tygodniu.

Liga piłkarska w Europie

Austria:

FAC—Sportklub 2:1, Rapid—Rapid (Oberla) 6:3, Wacker—WAG 4:1, Austria—Vienna 4:1.

Szwajcaria:

Chaux de F.—FC Bern 3:1, Cartonal—Locarno 1:1, Grasshoppers—FC Zürich 4:2, Grenchen—Lugano 3:0, Servette—FC Bassel 1:1, Young Fellows—Lausanne Sports 2:1.

Węgr:

ETO—Ferencvaros 3:18, Debrecin—Ujpest 2:1, Czepel—Vasas 2:1, MTK—Mogurt 3:2, EMTK—Szeged 2:1, Haladas — Elęktromos 4:2, Mateoszi — Szeged 2:0.

Francja:

Cannes—Metz 1:1, Reims — Rennes 1:0, Toulouse—Stade Francais 4:0, St. Etienne—Ales 3:3, Racing—Red Star 3:1, Montpellier—Sochaux 2:0, Nancy—Marseille 4:0, Lille—Roubaix 4:0, Strasbourgh—Sete 3:1.

Ujpesti — Sparta 5:2 (3:0)

Rozegrany w środę w Pradze międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Węgier **Ujpesti** a **Spartą** przyniósł **wysokie zwycięstwo drużynie węgierskiej**, dla której strzelcami byli: **Keszthelyi i Egressi po 2 oraz Varnay**; dla **Sparty** bramki zdobyli: **Cejp i Vejvoda**. Wyróżnili się: **Szusza pr. łącznik z Ujpesti i Ludl ze Sparty.**

Kiesevetter przekroczył 70 m

NOWY REKORD CZECHOSŁOWACJI W RZUCIE OSZCZEPEM

Znany z występów w Warszawie miotacz czeski Kiesevetter ustanowił w ubiegłym tygodniu nowy rekord czeski w rzucie oszczepem, uzyskując długość 71,66 m.

GRUPA I

Wisła	14	27	99:7
Polonia W.	14	23	67:22
Polonia B.	14	19	50:31
KKS Poznań	14	17	67:27
Polonia Św	14	13	29:34
Szombierki	14	13	28:32
Skra	14	10	31:52
Ognisko	15	6	29:104
Motor	15	0	15:106

GRUPA II

Cracovia	16	26	72:17
AKS	16	26	55:19
Rymer	16	20	50:38
RKU	16	20	35:29
Gedania	16	17	46:38
Radomiak	16	16	41:31
Pomorzanin	16	15	35:40
ZZK	16	9	29:60
Orzeł	16	10	30:47
Grochów	16	1	17:90

GRUPA III

Warta	15	26	64:18
Garbarnia	14	24	51:16
ŁKS	14	21	56:22
Lubliniamka	14	15	37:38
Tęcza	15	15	32:35
WMKS	13	10	23:40
Czywaj	14	9	18:31
KKS Olsztyn	14	6	18:51
PKS Szczecin	14	1	11:59

Białoczerwoni pomścili jedyną porażkę

Cracovia—Rymer 5:0 (3:0)

CRACOVIA: Hymczak — Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Szeliga, Jabłoński II, Szewczyk, Różankowski I, Bobula.

RYMER: Chromik, Marczy, Student, Matlocz, Motyka, Janike, Krakowczyk, Franke, Kołowrot, Majchrzak, Dybała.

Jak widzimy więc, drużyna rybnicka wystąpiła osłabiona przede wszystkim brakiem doskonałego obrońcy, **Parysa**, kandydata do drużyny reprezentacyjnej. Mimo to stanowiła dla białoczerwonych „ciężki orzech" do zgryzienia, walcząc zażarcie i nieustępliwie i demonstrując okresami szereg zagrań, świadczących, że poszczególnym zawodnikom nie obce są arkana techniki i taktyki. Inna rzecz, że Rymer natrafił na **słabszy nieco dzień białoczerwonych:** w drużynie białoczerwonych nic się nie kleiło, zwłaszcza w linii ataku, gdzie na **Różankowskim znać brak treningu.** Słaba forma łącznika wpłynęła na grę **Bobuli**, który ponadto nie miał szczęścia w strzałach, a i zwlekał przytem wiele razy niepotrzebnie. **Szewczyk, choć strzelił 3 bramki**, nie zachwycił, a **Jabłoński II** „znikł gdzieś w tłumie. **Szeliga** — jak zwykle lepszy w polu aniżeli w sytuacjach podbramkowych. W linii pomocy, **Mazur grał tym razem o klasę gorzej**, aniżeli **w poprzednich zawodach, raził zwłaszcza** niedokładnością podań do przodu i w ogóle podania wbrew życzeniom widowni szły zanadto „górą". **Parpan** na normalnym poziomie, zaimponował nadto bombą z jakichś 30 m strzeloną, którą z trudem obronił bramkarz drużyny rybnickiej. Jabłoński I rutyną, a w niektórych wypadkach nawet ostrą grą, nadrabiał braki kondycyjne.

W obronie, mniej efektowny **Glimas**, był jednak skuteczniejszy w rozbijaniu szybkich ataków przeciwnika. **Gędłek zawinił rzut karny**, który tylko dzięki pobłażliwości sędziego „uszedł mu na sucho". Hymczak w bramce, nie miał wiele do robotny, to jednak co zrobił zdradzało duży spokój i budziło zaufanie nie tylko widzów, ale i wśród partnerów.

W drużynie rybnickiej na plan pierwszy wybił się bramkarz **Chromik**, środkowy pomocnik **Motyka** oraz **Franke i Dybała** w napadzie.

Poza tym, jak już powiedziano, ślązacy grali **bardzo zażarcie i nieustępliwie, a widząc tolerancję sędziego, na przewinienia zawodników Cracovii, zaczęli płacić „pięknem za nadobne"**. W wyniku takich „osobistych porachunków" opuścił boisko przed końcem gry Marczyk, a na krótko po tym, w wyniku kontuzji, zniesiony został Matlacz, i drużyna rybnicka zakończyła mecz w 9-kę.

Sędziemu Kmicińskiemu, musimy bezwarunkowo wytknąć dopuszczenie do ostrej gry a ponadto **spóźnione reakcje na to co się dzieje na boisku**, poprzedzane często **dominującymi** poprzedzane często krzykami widowni. Wyglądało to czasem na to, że sędzia ulega wpływom widowni i orzeka na skutek jej „dyktowań". Przyczyna tych spóźnionych reakcyi tkwiła w tym, że sędzia nie trzymał gwizdka w ustach, co powodowało kilkusekundową zwłokę pomiędzy zaistniałym faktem a gwizdkiem sędziego.

Przebieg gry: mimo upału godzin południowych, obustronne akcje nacechowane są zrazu tempem i szybkością. Goście przeprowadzają swoje groźniejsze ataki głównie lewą stroną, gdzie Dybała próbuje bezskutecznie minąć Jabłońskiego i Gędlka.

Cracovia ma jak gdyby zrazu respekt przed przeciwnikiem jedynym, który zdołał ją pokonać w tegorocznych eliminacjach i mimo, że pomoc pcha swój napaddo przodu, ten jednak gubi się pod bramką Rymera tak, że na pierwszy skuteczny strzał trzeba czekać dość długo. Bramkarz drużyny rybnickiej dwukrotnie ratuje wybiegami i zbiera rzęsiste oklaski widowni za piękną robinzonadę pod nogi Bobuli. **Dopiero w 9-tej minucie, po ładnej akcji prawej strony,** Szewczyk **otrzymuje piłkę na polu bramkowym i przedłuża ślicznie obok robinzującego Chromika, zdobywając prowadzenie.** Potem znów 12 minut gra się bezbramkowo.

W tym okresie widownia upomina swoich zawodników by grali dołem a największe „bury" otrzymuje Mazur za jakąś dziwną ociężałość, brak zwrotności i absolutnie niecelne podania.

W 21-ej minucie Różankowski wysatwia Bobulę, a ten bliskim strzałem podwyższa wynik na 2:0, to wzmacnia wybitnie samopoczucie drużyny, która jednak źle gra taktycznie i nie umie rozstrzygnąć gry i narzucić przeciwnikowi swojego stylu. Przez dalsze 15-cie minut (36 min.) po raz **2-gi strzelcem jest Szewczyk,** który wyzyskuje złe ustawienie się obu obrońców przeciwnika i zmusza poraz 3-ci bramkarza Rymera do kapitulacji. Goście mają tuż przed przerwą dobrą sposobność zdobycia punktu, jednak Dybała przegrywa pojedynek z szybkim Glimasem, a Hymczak „wyskokiem z bramki" wyjaśnia sytuację.

Po przerwie, już 4-ta minuta przynosi dalszą bramkę, którą zdobywa Szewczyk. Wydaje się, że w tym okresie bramki będą częstszym zjawiskiem, jednak to co się dzieje na boisku, jest tego wyraźnym zaprzeczeniem. Tempo wybitnie spada, akcje Cracovii stają się coraz bardziej chaotyczne i przeciwnik zaczyna przychodzić do głosu „odgryzając się". niebezpiecznymi wypadami. **Gra długimi okresami toczy się po środku boiska i powoduje pewne znużenie widowni,** która od czasu do czasu znów wytyka swoim pupilom nieskuteczne podania, czy wreszcie zgoła zły system.

W 29-tej min. groźna akcja lewej trójki napadu Rymera przenosi szybko piłkę na pole Cracovii, gdzie Gędłek w sposób brutalny fauluje i podcina lewego łącznika gości na ułamek sekundy przed oddaniem strzału. Mimo, że sam winowajca poczuwa się do ciężkiego przewinienia i przekonany jest że sędzia ukarze go zgodnie z przepisami, **p. Kmiciński nie przerywa gry,** piłka dostaje się na pole bramkowe Rybnika, którego zawodnicy szukają osobistego uregulowania krzywdy i wyrównania rachunku. Kiedy więc w chwilę potem piłkę ma Szeliga, kopie go Janik w nogę i prawo-skrzydłowy Cracovii upada na ziemię, wijąc się z bólu. Sędzia nakazuje zawodnikowi Rymera opuścić boisko, a ten z niemałym przestrachem widzi, że większość publiczności gotowa jest „zapłacić" mu za Szeligę, ogląda się tedy trwożliwie na asystę przydzielonych mu milicjantów i schodzi do szatni.

W 34-tej min. groźnej akcji pod bramką Rymera, **Różankowski bije z daleka na bramkę i piłka trafia w rękę obrońcy.** Gwizd na rzut karny. Bije go Jabłoński, zaś bramkarz śląski robinzonując odbija piłkę w pole. Jabłoński chce to poprawić, a tu pod nogi nasuwa się jeden z zawodników Rymera i zamiast piłki, trafia pomocnik Cracovii w gracza śląskiego. Mimo, że Jabłoński był zupełnie bez winy, gdyż nie mógł przewidzieć nadbiegającego na ratunek bramki piłkarza drużyny przeciwnej, kontuzja okazała się bardzo groźna, a kontuzjonowany zawodnik musiał zostać odwieziony do szpitala.

W 41-szej minucie po szybkim ataku biało-czerwonych, ustala wynik **Bobula, strzelając nie do obrony.** W następnych 4-ch minutach bramkarz śląski jeszcze dwukrotnie ratuje w bardzo trudnych sytuacjach broniąc strzałów Bobuli i Różankowskiego, po czym Cracovia schodzi z boiska, pomściwszy w zupełności jedyną porażkę **w tegorocznych eliminacjach.**

Polonia (W-wa)— Polonia (Świdnica) 3:0 (2:0)

Warszawa (tel. wł.). — Zwycięzca Szombierek, drużyna świdnickiej Polonii uległa swej imienniczce w Warszawie, która przeważała nad przeciwnikiem szybkością i dyspozycją strzałową. Bramki zdobyli: **Świcarz** (2) i **Jaźnicki.** Sędziował b. dobrze — Chruściński.

Pojedynek Warta—Garbarnia jeszcze nie rozstrzygnięty

Garbarnia—ŁKS 3:1 (1:1)

Garbarnia: Jakubik, Gruca, Ziemba, Górecki, Lasiewicz, Kaliciński, Tyranowski, Parpan, Nowak, Rakoczy, Ignaczak.

ŁKS: Pisarski, Włodarczyk, Łuć, Pegza, Karolek, Kopera, Hoggendorf, Baran, Jóźwiak, Łącz, Gwoździński.

Zwolennicy Garbarni opuszczali dzisiaj stadion z uczuciem zadowolenia, że ich drużyna odniosła cenne zwycięstwo, które w końcowym efekcie może mieć wielkie znaczenie dla układu czołówki tabeli mistrzowskiej. **Forma** jednak, jaką drużyna ludwinowska wykazała w tym spotkaniu, **nie dawała powodów do zachwytu.** Być może, że na słabą grę napadu Garbarni wpłynęło złe jego zestawienie, gdyż obrońca Tyranowski nigdy napastnikiem nie był i być nie może. Nie znajdujemy natomiast odpowiedzi na pytanie, dlaczego grali tak słabo Parpan, Rakoczy, obrońcy. (ci ostatni zwłaszcza taktycznie) grzesząc przy tym popełnieniem wielu kiksów, które tylko dzięki szczęściu nie spowodowały utraty bramek.

O środkowym pomocniku Garbarni **Lasiewiczu**, pisałem już kilkakrotnie, wytykając wady, jak zbytnie wysuwanie się do przodu, niedokładność podań, brak dalekich przerzutów na skrzydła itp. Wady Lasiewicza są mniej widoczne, jeśli skrajni grają dobrze; że jednak w meczu dzisiejszym Kaliciński był — zwłaszcza do przerwy — słabszy niż zazwyczaj, a **Górecki nie mógł dać sobie rady** z szybką dwójką: **Łącz—Gwoździński,** tedy gra Lasiewicza wpłynęła w dużej mierze na to co się działo z drużyną Garbarni przez pierwsze 45 minut gry. Nie mogła ona uwolnić się z nacisku **Łodzian, którzy przewyższali gospodarzy startem, lepszą współpracą linii i celowością zarówno podań jak i poczynań.** Wydawało się, że Garbarnia, która nie przegrała dotąd w eliminacjach na swoim boisku, będzie musiała zaznać tym razem goryczy porażki tym bardziej, że przeciwnik prowadził do 41-ej minuty 1:0, był ciągle w natarciu, a w napadzie Garbarni poza dwójką: **Nowak—Ignaczak** pozostali 3-ej partnerzy nie tylko nie wykazywali tzw. ciągu na bramkę, ale ujawniali wręcz zniechęcenie. I jakkolwiek minęło ono po przerwie, to przecież jednak i później obserwowaliśmy jak np. Rakoczy, strąciwszy piłkę, niee próbował wcale iść za jej zdobywcą, aby ułatwić pracę kolegom z pomocy.

Na pochwałę Garbarni trzeba jednak dodać, że mimo handicapu przeciwnika nie załamała się, że starała się **ambicją i ofiarnością** wyrównywać **dystans techniczny** przewagi i w rezultacie zdołała przechylić szanse zwycięstwa na swoją stronę.

Z drużyny łódzkiej na pierwszym miejscu sklasyfikowalibyśmy **Łącza**. Był on nawet lepszym od internacionała Hoggendorfa, który też grał lepiej aniżeli na ostatnim meczu sparringowym. Być może, że wpłynęła na to obecność Barana, szybkiego i rutynowanego zawodnika, dobrego przebojowca i strzelca. Z formacji defensywnych ŁKS-u wyróżnić trzeba prawego obrońcę **Włodarczyka**, którego wykopy zaimponowały widowni, czego dowodem było chóralne „rrup", gdy obrońca łódzki posyłał piłkę z własnego pola karnego daleko poza połowę boiska. Włodarczyk zdobędzie przypuszczalnie wkrótce ostrogi reprezentanta, jakie łatwo mógłby również zdobyć Łącz, gdyby **więcej uwagi poświęcił pilnemu i systematycznemu treningowi,** zaniechawszy sukcesów w roli... zdobywcy serc. Sposób, w jakim łącznik ŁKS-u przeszedł przez ½ boiska i strzelił bramkę dla swych barw wystawia mu jak najlepsze świadectwo, a szereg kapitalnych zagrań dowodzi rzetelnego talentu i dużego obeznania się ze sztuką piłkarską. — Łącz ma doskonałe warunki fizyczne, jest młody, dostatecznie szybki, ma więc wszystkie zadatki rasowego napastnika. Mamy nadzieję, że zobaczymy go niedługo w koszulce z białym orłem.

Czy Nowak zasłużył na nią po dzisiejszym meczu?

Trudno twierdzić i trudno zaprzeczyć. Dyrygować atakiem, w którym można liczyć jedynie na Ignaczaka, to naprawdę sztuka. Nowak — jeden z najbardziej inteligentnych naszych piłkarzy potrzebuje „otoczenia", któreby tak wyczuwało jego intencje jak on wyczuwa intencje swoich partnerów.

Przebieg meczu: W pierwszych minutach próbuje Garbarnia zaskoczyć przeciwnika i wywalcza... 2 kornery. Nie dają one rezultatu, co peszy drużynę krakowską a ośmiela Łodzian. Prawa strona ich ataku zjawia się często w okolicy bramki Jakubika, — do strzału jednak nie dochodzi. Pierwszy strzał to zarazem pierwsza bramka. **Łącz ciągnie od połowy boiska, mija Lasiewicza, Góreckiego i Grucę i strzela celnie plasowanym strzałem w sam róg bramki.** Garbarnia zrywa się do kontrataków — nie na długo jednak, gdyż łodzianie znów przejmują inicjatywę i naciskają. Dwukrotnie ma Baran możność poprawienia wyniku; raz broni ofiarnie Jakubik, za drugim razem piłka przechodzi obok bramki. Atak Garbarni w tym okresie „wogóle się nie liczy". Nowak pilnowany jest pieczołowicie, a Włodarczyk „czuwa" nad Ignaczakiem. Ta dwójka uwalnia jednak uwalnia się raz od „asysty" i wyrównanie gotowe: **środkowy wystawia Ignaczaka, a ten w pełnym biegu strzela ostro i 1:1.**

Po przerwie zmienia się obraz gry. Już w pierwszej minucie słupek ratuje ŁKS od utraty bramki; później wielokrotnie ich defensywa musi oddalać niebezpieczeństwo, zagrażające coraz częściej. Napór Garbarni doprowadza do faula, popełnionego na Nowaku, za co podyktowany **rzut karny** zamienia Ignaczak **w 30 min. na drugą bramkę.** Kiedy zaś w 5 minut później po centrze Parpana **Rakoczy zdobywa trzecią bramkę, los spotkania jest przesądzony i Garbarnia rewanżuje się ŁKS-owi dokładnie w tym samym stosunku, w jakim uległa mu w pierwszej rundzie.**

Wisła—Polonia 7:1 (2:0)

Bytom (tel. wł.). Wisła „rozwiała sen o ekstraklasie" Polonii (Bytom). Krakowianie zaaplikowali przeciwnikowi sporą porcję bramek, uzyskując wyższe zwycięstwo aniżeli na swoim boisku. Doskonały atak, wspomagany przez celowo i rozumnie grającą pomoc, twarda obrona i niezawodny Jurowicz w bramce oto jedynastka krakowska uchodząca w tej chwili za **najsilniejszą drużynę w Polsce. Ta drużyna potrafiła grą swoją przełamać niechęć i wrogie nastawienie widowni, żadnej zwycięstwa swoich** — tak, iż w końcu oklaskiwano szczerze **drużynę krakowską.**.. co nie przeszkodziło, że oprócz oklasków posypały **się i... kamienie**. Mogły one spowodować dalsze kontuzje zawodników, którzy w wyniku brutalnej gry Polonii musieli zaznać „dobrodziejstwa bandaży" i innych środków z apteczki i „pauzować" po kilka minut „przymusowo" osłabiając liczebnie swoją drużynę. **(Filek, Wapiennik II, Giergiel).**

Kolejność bramek, jakie padły w tym meczu była następująca: „serię" otworzył Kohut w 12-tej minucie. W 25-tej po doskonałym podaniu Gracza, Cisowski zdobył 2-gą bramkę.

Po przerwie strzelcami byli: Gracz, Kohut (2), Cisowski i Artur. Jedyną bramkę dla Polonii zdobył ze zbyt pochopnie podyktowanego przez sędziego Sperlinga rzutu karnego — Szmyd.

KS Orzeł (Gorlice) — ZZK (Łódź) 3:0 (1:0)

Rozegrane w Gorlicach spotkanie pomiędzy Orłem a ZZK w Łodzi, **zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy.**

Drużyna gości reprezentowała się **bardzo słabo, wyjątek stanowił doskonały bramkarz łodzian Pisarczyk, który wprost fenomenalną grą wywołał szalony entuzjazm na trybunach.**

W 40 minucie drugiej połowy, podczas interwencji w zamieszaniu podbramkowym, **Pisarczyk doznał skomplikowanego złamania nogi.**

Spotkanie dzisiejsze upłynęło pod znakiem zdecydowanej przewagi gospodarzy i tylko wspaniała gra **Pisarczyka** ochroniła gości od katastrofalnej porażki.

Bramki dla Orła zdobyli: Pony, Lewiński, Sroczyński.

Wyróżnili się z drużyny Orła: **Kwarciany, Bania** — z drużyny łódzkiej jedynie bramkarz.

Sędziował doskonale Grablec (Rybnik).

AKS—Grochów 6:0 (4:0)

Chorzowianie, jak było do przewidzenia, pokonali lekko drużynę Grochowa. Wynik tego meczu byłby jeszcze wyższy, gdyby atak AKS-u nie zaprzepaszczał wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. W AKS-ie na wyróżnienie zasługuje Piec II, Barański oraz Spodzieja.

Gedania—Radomiak 1:1

Niespodziewany wynik remisowy uzyskany przez Radomiaka w Gdańsku.

Lublinianka — PKS (Szczecin) 3:3 (0:2)

Lublinianka, zbyt pewna zwycięstwa, zbagatelizowała przeciwnika, który okazał się niebezpiecznym, prowadząc na 3 min. przed końcem spotkania 3:2. Bramki dla Lublinianki zdobyli: Wójcicki, Paprota, Rożyto, dla PKS-u Tusiński 3.

RKU — Pomorzanin 2:1 (1:1)

Szczęśliwe zwycięstwo RKU. Spotkanie niezwykle zacięte. Do przerwy gra wyrównana.

Tęcza — KKS (Olsztyn) 6:0 (2:0)

Znajdująca się ostatnio w b. dobrej formie Tęcza, łatwo uporała się z surowym przeciwnikiem, który jeszcze tylko do przerwy starał dorównać się przeciwnikowi.

KKS (Poznań) — Ognisko 4:2

Zasłużone zwycięstwo drużyny poznańskiej, która swych najlepszych zawodników miała w Gołębiowskim i Białasie.

Warta — Czuwaj 3:2 (1:1)

Szczęśliwe zwycięstwo Warty, która była o krok od porażki. Na 10 min. przed końcem spotkania prowadził Czuwaj 2:1.

Szombierki — Motor v. o. 3:0

Kraków na czele w pucharze Kałuży po wspaniałym zwycięstwie nad Śląskiem (5:1) (3:1)

Oczekiwane od dawna zawody reprezentacyjnych **2 Okręgów, przeciwdziałających do miana najlepszych w Polsce, zgromadziły we czwartek na boisku Wisły rekordową ilość widzów.** Widzowie ci ciekawi byli pierwszego występu naszych reprezentantów po meczu praskim i trzeba odrazu stwierdzić, że nasz sukces praski w postaci 3 strzelonych Czechom bramek, — sądząc po grze czwartkowej — **nie był bynajmniej dziełem przypadku.** Nasza reprezentacyjna drużyna, z której 8 graczy brało udział w czwartkowych zawodach, walcząc przeciw sobie, ma już **pewne stałe punkty, pewien trzon**, na którym będzie można oprzeć się przy ustalaniu składu reprezentacji na najbliższy mecz na Północy. W ten sam sposób ocenia sytuację **Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej, który postanowił na mecz przeciw Szwecji i Finlandii wystawić identyczny skład jak przeciw Czechosłowacji, z tym tylko, że ewentualnie miejsce Hogendorfa na prawym skrzydle zajmie Jaźnicki.**

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, na treningowy mecz przed wyjazdem do Sztokholmu, który rozegrany zostanie w **środę w Warszawie**, powołany został jeszcze dodatkowy środkowy napastnik **Nowak** (Garbarnia).

Wróćmy jednak do tego, co działo się we czwartek na boisku. **Do czwartkowego spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach:**

Kraków: Jurowicz, Gędłek, Flanek, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Giergiel, Gracz, Nowak, Kohut, Bobula.

Śląsk: Janik, Michalski, Siwy, Piec, Kłos, Gajdzik, Górecki, Bak, Spodzieja, Cebula, Barański.

Mecz był niezwykle żywy emocjonujący i zadowolić mógł nawet najwybredniejszych widzów. Były okresy, **kiedy obie drużyny wznosiły się na doskonały poziom**, dominując pierwszorzędne zagrania zarówno linii ataku, jak i doskonałą taktykę obrony, oraz, czym **górował Kraków, celową i rozumną współpracą wszystkich linii.**

Bohaterem spotkania był bramkarz śląski Janik, któremu Śląsk zawdzięcza, że nie wywiózł dużo „większego bagażu" bramek. **Janik obronił w kilku wprost nieprawdopodobnych sytuacjach i potwierdził, że wybór jego do drużyny reprezentacyjnej był słusznym.** Oprócz bramkarza śląskiego z pośród 22 aktorów spotkania ponad poziom pozostałych, wyróżnili się **Parpan i Gracz.**

Bardzo dobrze także grali pozostali reprezentanci a to: **Flanek, Spodzieja, Piec i Barański** Nie wiele ustępowali **obaj bracia Jabłońscy oraz Nowak i Kohut.**

Powrót **Nowaka** na stanowisko środkowego napastnika reprezentacji Krakowa, przydał się bardzo. Zawodnik Garbarni posiada wspaniałe wyszkolenie techniczne, dużą inteligencję gry i chęć współpracy zespołowej. Trzebaby jednak, aby jakiś mądry trener **zwrócił mu uwagę, iż nie zawsze należy przyjmować piłkę w ten sposób, aby przy tym tracić drogocenne nieraz sekundy.** Nowak powinien próbować od czasu do czasu **przedłużyć piłki oczywiście zależnie od sytuacji, na łącznika, czy na skrzydło, w miarę możności jak najszybciej, wprost momentalnie.**

Przebieg gry: Mecz zaczął się **sensacyjnie**, gdyż nie upłynęły jeszcze 2 minuty, a **Śląsk prowadził 1:0.** Po strzale Góreckiego piłka odbiła się od poprzeczki i padła pomiędzy Gędłka, Spodzieja, Flanka i Bobulę.

Łącznik Śląska wykazał najszybszy refleks i mimo, że Jurowicz rzucił się w gąszcz nóg, posłał za nim piłkę do siatki, zdbywając prowadzenie.

W 8 min. bramkarz śląski, we właściwym sobie stylu, wyjaśnił bardzo groźną sytuację w podbramkowym zamieszaniu po ładnym zagraniu środkowej trójki napadu krakowskiego, w cztery minuty później, równie w wspaniałym stylu, zatarasował sobą drogę do bramki przed strzałem Gracza, który na chwilę przed tym **w stylu „brazylijskim"**, tj. t. zw. „nożycami" ponad głową próbował zdobyć bramkę dla Krakowa. Bezpośrednio po wspaniałej obronie skapitulować musiał jednak Janik po raz pierwszy przed strzałem **Kohuta**, który ostrym strzałem zdobył wyrównanie.

W następnych minutach stało się już jasnem, że atak krakowski, oparty o wspaniale grającą pomoc i gorszcząc raz po raz pod bramką Śląska, **zmusi cześciej Janika do kapitulacji.** Chodziło tylko o to, **kiedy i ile razy. „Olbrzym" śląski** wyszedł z obronną ręką aż do **34 minuty**, kiedy to Jabłoński II urządził sobie rajd od własnej bramki, minął Góreckiego. Piec i Siwego i podał dokładnie do środka, gdzie **Gracz** ślicznym, ostrym strzałem w sam róg, **zdobył prowadzenie dla Krakowa.** W 3 minuty później po kornerze bitym przez **Giergiela, padła trzecia bramka dla Krakowa, którą strzelił Bobula** przy biernym zachowaniu się obu obrońców.

Po przerwie, przez pierwszych 15 minut Śląsk utrzymywał grę równorzędną i był w tym okresie bliskim zdobycia drugiej bramki, kiedy po rzucie wolnym, bitym przez **Gajdzika, Jurowicz z trudem skierował piłkę na słupek, a odbita stamtąd, przesłał Górecki z 3 metrów ponad poprzeczka.**

Po 20 minutach uwidoczniła się znów przewaga drużyny krakowskiej, która spychając coraz bardziej Janika do defensywy, zdobyła po przerwie 2 dalsze bramki, a to ze **strzału Gracza** w 25 min., po bardzo szybkim ataku lewą stroną i po klasycznej kombinacji: Kohut—Bobula—Nowak—Gracz oraz w 8 min. później, kiedy to **Giergiel „dobił" własną główkę i ustalił wynik dnia.**

Po wyniku tego meczu tabela gier o puchar przedstawia się następująco.

	gier	pkt.	st. br.
1. Kraków	3	5	12:6
2. Warszawa	3	4	8:5
3. Śląsk	3	3	10:11
4. Łódź	3	2	7:9
5. Poznań	2	0	3:9

Ruch—Widzew 11:1

W obecności 12 tys. widzów drużyna Ruchu rozgromiła łodzian, którzy przy dobrze usposobionym przeciwniku nie mieli nic do powiedzenia. Napad Ruchu zagrał bardzo dobrze. Łupem bramkowym podzielili się: Cieślik 6, Przycherka 3 i Alszer 2 dla Widzewa honorowy punkt uzyskał Cichocki.

Tarnovia — Legia (W-wa) 5:2 (1:1)

(Tel. wł.) Zawody powyższe zgromadziły na stadionie Tarnowa rekordową ilość publiczności.

Przed zawodami odbyło się powitanie drużyn i wręczenie odznaki pamiątkowej b. zawodnikowi Tarnovii, a obecnemu członkowi Zarządu Legii, Ziemianowi.

Drużyna stołeczna zaprezentowała się b. dobrze, jednak uległa ambitnie grającej Tarnovii.

Do przerwy lekką przewagę Legii, Tarnovia w tym okresie gra nerwowo, jednak zdobywa bramkę przez Roika Stanisława z karnego, za rękę obrońcy na polu karnym.

Goście wyrównują w 32 minucie ze strzału Cyganika.

Po przerwie gra wyrównała się i Tarnovia w krótkim czasie zdobywa dalsze bramki, przez dobre zagrania Kokoszkę i Pirycha II. oraz Roika St. z rzutu karnego i wolnego.

Legia ucieka się niepotrzebnie do ordynarnej gry, za co sędzia udziela poszczególnym zawodnikom napomnienia.

Na kilka minut przed końcem, goście zdobywają drugą bramkę przez Oprycha.

Z drużyny stołecznej najlepiej podobali się: Skromny w bramce, Waśko w pomocy, Cyganik, Oprych oraz Serafin.

Pod kątem przygotowań do sezonu i Olimpiady

Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Narciarskiego

W niesłychanie trudnych warunkach, jeśli tylko wymienić brak sprzętu całkowite zniszczenie schronisk i szlaków, brak zniżek kolejowych, fiasko tegorocznych imprez międzynarodowych itd. pracuje Polski Związek Narciarski **dla realizacji szczytnego hasła umasowienia i udostępnienia tego najzdrowszego ze wszystkich sportów**, wykazując przy tym zdumiewającą **prężność organizacyjną i świecąc przykładem dalekowzrocznej polityki sportowej**. Bo kiedy my jeszcze cieszymy się nadzieją zażycia w pełni lata, grono ludzi dobrej woli i przebogatego doświadczenia w pracy na niwie narciarskiej poświęca wiele czasu **ułożeniu programu pracy pod kątem nadchodzącego sezonu, pod kątem najbliższej Olimpiady.** W czasie odbytego w sobotę i w niedzielę w Krakowie pierwszego po wojnie Zjazdu Delegatów PZN, poprzedzonego w piątek zebraniem Rady przedstawicielskiej i **uchwalono statut**, który przewiduje **znaczne rozszerzenie ram współpracy z KCZZ z OMTUR, ZRSS** i innymi organizacjami młodzieżowymi, dającymi dziś PZN-owi tysiące nowych członków, **których jednak trzeba zaopatrzyć w sprzęt i których trzeba szkolić.**

O dotychczasowych wynikach szkolenia, zakrojonego na szeroką skalę mówił w obszernym referacie **v-prezes PZN inż. Gołogórski.** W najbliższym czasie postaramy się zamieścić obszerne sprawozdanie z tego referatu, tu tylko podajemy po krótce, że w niedzielę (właściwy termin zjazdu) zjawili się oprócz delegatów z całej Polski również **v-min. Wolski i poseł Arczyński.**

Pierwszy po wojnie Walny Zjazd PZN-u wypadł okazale. W udekorowanej flagami państwowymi sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie toczyły się w niedzielę obrady naszej najwyższej instytucji narciarskiej. Na Zjazd oprócz delegatów z całej Polski przybyli: wicemin. Wolski i poseł Arczyński.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Bonieckiego, zebrani uczcili pamięć zmarłych członków PZN minutą milczenia. Następnie przystąpiono do wyboru prezydium. W skład prezydium weszli: min. Wolski, prez. Boniecki, płk. Czarnik, poseł Arczyński, red. Statter oraz z ramienia C. K. W. PPS kier. Zakrzewski.

ROZDZIAŁ NART ORGANIZACJOM ZRZESZONYM W PZN

Z 550 par nart przydzielono czterem okręgom 270 par, a resztę rozdzielono pomiędzy organizacje młodzieżowe, jak ZHP, OM TUR, czy Centr. AZS, oraz pomiędzy kluby narciarskie.

Po przemówieniach delegatów, nastąpiło

ŚLUBOWANIE GRUPY OLIMPIJSKIEJ.

Tekst przysięgi olimpijskiej powtarzało za prez. Bonieckim 30 narciarzy-olimpijczyków z Marusarzem, St. Dziedzicem i Kulą na czele.

Mocne słowa przysięgi powtarzane chórem wywarły na zebranych duże wrażenie.

„Ślubujemy, że w rycerskim duchu, na chwałę naszej Ojczyzny, — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i na chwałę sportu przestrzegając należycie obowiązujące regulaminy, będziemy szlachetnie, walczyć na Igrzyskach Olimpijskich w roku 1948" — brzmiała rota ślubowania.

Po odczytaniu sprawozdań z działalności Rady Narciarskiej i Zarządu Głównego za lata 1945/46 i 1946-47, oraz sprawozdań kasowych i Komisji Rewizyjnej, przystąpiono do wyboru

NOWYCH WŁADZ PZN.

Przeważającą większością głosów wybrano nast. skład nowego zarządu PZN:

prezes: min. Wolski;

wiceprezes sprawujący urząd: A. Boniecki;

wiceprezesi: inż. Gołogórski, płk. Zakrzewski i dyr. Kisieliński;

sekretarz: Pirożyński;

skarbnik: Woźniak i kapitan sport. Bujak.

W skład Rady Narciarskiej weszli: poseł Reczek — jako przewodniczący, a poseł Arczyński i red. Statter jako wiceprzew.

W uznaniu zasług, jakie dla polskiego sportu narciarskiego poniósł prez. Boniecki, zebrani na wniosek min. Wolskiego nadali mu tytuł prezesa honorowego PZN-u.

W dalszym ciągu W. Z. D. odbyło się wręczenie nagród zdobytych w sezonie 1946/47.

Nagrody otrzymali: Józef Klamerus (RKS Związkowiec Kraków) — puchar srebrny OKZZ dla najlepszego zawodnika RKS-u, Józef Tajner (Watra Cieszyn) za nagrodę przechodnią PZN-u (puchar), Sekcja Narciarska TS Wisła w Zakopanem.

Na miejsce przyszłego Walnego PZN-u, który odbędzie się w roku przyszłym, wyznaczono Zakopane.

Reprezentacja Zw. Robotniczych—Basel 5:0 (2:0)

Rozegrany w sobotę na stadionie W. P. międzynarodowy mecz piłki nożnej między drużynami szwajcarską ASC „Basel" i robotniczą reprezentacją Warszawy przyniósł wysokie zwycięstwo 5:0 drużynie warszawskiej. Wygrana była zupełnie zasłużona, choć może zbyt wysoka. Polacy przewyższali gości zarówno **szybkością jak i zgraniem i skutecznością akcji.** Zwycięski zespół miał najlepszych zawodników w prawej stronie ataku: **Borowieckim, Ziółkowskim i Olszewskim oraz prawym pomocniku Stankiewiczu. Uznanie należy się również bramkarzowi Wojciechowskiemu**, który za swą doskonałą grę nagrodzony był rzęsiście oklaskami przez publiczność, **zebraną na meczu w liczbie ok. 6 tysięcy.**

Zawodnicy szwajcarscy na ze spotu stołecznego wypadli **słabo.** Szczególnie rażąca była u nich **słaba dyspozycja strzałowa.** Najbardziej niebezpiecznym z gości był lewoskrzydłowy Scheupl n, który stworzył kilka niebezpiecznych sytuacji, lecz nie potrafił ich wykorzystać cyfrowo.

Gra od pierwszych minut **żywa**, akcje zmieniają się b. szybko. Pierwszą bramkę zdobywa w 15 minucie **Olszewski** strzałem nie do obrony pod poprzeczkę. Po wyrównanej początkowo grze Polacy uzyskują przewagę i coraz częściej goszczą pod bramką szwajcarską, lecz dopiero w 32 minucie **Borowiecki podwyższa wynik na 2:0.** Te dwie bramki deprymują wyraźnie Szwajcarów i odtąd staje się jasnym, że warszawiacy wygrają mecz.

Po zmianie pól Szwajcarzy mają przez 20 minut więcej z gry, mimo to nie potrafią zdobyć bramki. Wynik na **3:0** podwyższa w 23 minucie **Ziółkowski.** W 6 minut później kontuzjowany bramkarz Warszawy **Wojciechowski opuszcza boisko na 3 minuty.** W ostatnim kwadransie padają dalsze 2 bramki, w 37 minucie przez **Olszewskiego** i w minutę później przez **Misiaka.**

Zawody prowadził obiektywnie — **Bergtal.**

Składy drużyn: ASC „Basel" — Goetz, Ertin, Sutter, Meyer, Suettech, Eret Scheuplin W., Leuthardt, Weber, Scheupling, — Warszawa: Wojciechowski, Rylski, Kociołek, Stankiewicz, Ciborowski, Polkozek, Olszewski, Ziółkowski, Borowiecki, Dyjas, Misiak.

Niedziela w Przemyślu i w Rzeszowie

POLONIA—HUTA STALOWA WOLA 3:2 (2:1)

Rozegrany w niedzielę w Przemyślu mecz o mistrzostwo A-klasy pomiędzy przemyską Polonią, a Hutą Stalowa Wola, zakończył się nieznacznym zwycięstwem Polonii w stosunku 3:2.

Zawody prowadził słabo p. Głowacz z Przemyśla. Widzów 5 tys.

PZL—NAFTA KROSNO 1:1 (0:0)

Mecz o mistrzostwo A-klasy okr. rzeszowskiego.

Bramki zdobyli: Flak dla PZL i Werowski dla Nafty. Mecz toczył się przy dużej przewadze drużyny PZL, nie wykorzystanej cyfrowo.

SEKCJA BOKSERSKA TS „WISŁA" zawiadamia, że treningi bokserskie odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w sali gimnastycznej WF i PW przy ul. Zwierzynieckiej 28, gdzie równocześnie przyjmuje się na nowych członków.

Wrzesień miesiącem zawodów ORMO

W obecnej sytuacji politycznej, kiedy już mniej uwagi trzeba poświęcić będącym u kresu likwidacji bandom i bandytyzmowi, ORMO województwa krakowskiego rozpoczyna prace nad rozwojem fizycznym i soprtowym w swych szeregach, wierząc, że ta praca będzie mieć duży wpływ na wyszkolenie wojskowe szeregów ORMO. W tym celu **organizuje się kursy instruktorów przy wojewódzkiej komendzie ORMO** i w tym celu postanowiono zainaugurować roczne zawody Ormistów.

Zawody ormowskie winny być świadectwem pracy i dotychczasowych osiągnięć ORMO zarówno w dziedzinie wiedzy wojskowej jak i sportowej, zdyscyplinowanie, karności itd. **Inicjatywa krakowskiej wojewódzkiej Komendy stała się przykładem dla innych województw** i stanie się powodem do zorganizowania ogólnopolskich zawodów ORMO.

Zawody będą trójszczeblowe, gminne, względnie fabryczne, następnie powiatowe i wreszcie ogólnowojewódzkie. Zawody w tym roku będą miały charakter wybitnie **marszowo-strzelecki.** Zadaniem poszczególnych plutonów będzie przebycie w jak najkrótszym czasie przestrzeni **8 kilometrów,** na której rozmieszczone będą przeszkody, jak płotki, rowy, specjalnie zbudowane ściany 2 i 2½ metrowej wysokości, potrójna sieć kolczasta, rzeka itp. Marsz taki zakończony zostanie **ostrym strzelaniem.**

We wczorajszą niedzielę odbyły się już podobne zawody w niektórych powiatach woj. krakowskiego, a to **w Tarnowie, Olkuszu, Dąbrowie Tarnowskiej, Nowym Targu i Chrzanowie.**

W Tarnowie startowały m. in. dwa plutony **fabryki „Azotu"** w Mościcach oraz pluton **OZET-u.** Plutony te wyróżniały się sprawnością fizyczną i dziarską postawą. **Zwyciężył pluton OZET-u, otrzymując z rąk wicestarosty tarnowskiego przechodni puchar,** ufundowany przez starostwo. Dalsze nagrody, ofiarowane **przez Powiatowe Komitety PPR i PPS, zostały wręczone zwycięzcom przez sekretarzy tych Komitetów.** Poza tym zawodnicy zostali nagrodzeni licznymi darami, ofiarowanymi przez dyrekcje miejscowych fabryk. W pow. nowotarskim odbyły się zawody **w Karwinie na Spiszu.** Były one demonstracją prężności organizacji ORMO i równocześnie demonstracją silnych nici, **wiążących Ziemie Spiskie z jej Macierzą, Polską.**

Na zawody Ziemi Chrzanowskiej przybył wojewódzki **komendant ORMO mjr Kot oraz starosta powiatowy Winiarski.** W zawodach tych **pierwsze miejsce zajął pluton z Szyszkowic, osiągając w marszu doskonały wynik 48 min. i zdobywając pierwsze miejsce w strzelaniu.** Szlachetna rywalizacja tak wpłynęła na Ormowców, iż pluton „Fabloku", który zajął trzecie miejsce w tych zawodach, zwrócił się przez swego dowódcę Figla z prośbą o zezwolenie startowania w zawodach wojewódzkich choćby poza konkursem. Mimo mżącego deszczu i niepewnej pogody, na zawodach Ormowców zjawiło się wszędzie bardzo dużo publiczności.

W nadchodzącym tygodniu odbędą się zawody w innych powiatach, a wojewódzkie zawody Ormowców przewidziane są na dzień 4 października br.

Turniej Wszechsłowiański pod znakiem zapytania

POZNAŃ. Mający się odbyć w dniach 2—5 października rb. Bokserski Turniej Wszchsłowiański z udziałem reprezentacji ZSRR, Jugosławii, Czechosłowacji i Polski prawdopodobnie do skutku nie dojdzie. Na specjalne zwrócenie się zarządu IZB do AIBA o wydanie wyjątkowego zezwolenia na urządzenie turnieju, ze względu na nieprzynależenie do Międzynarodowej Federacji Bokserskiej Jugosławii i ZSRR — AIBA odpowiedziała odmownie. Z drugiej strony ani Czeska Unia Bokserska ani Jugosławia nie odpowiedziały dotychczas na depesze PZB w sprawie udziału w imprezie. Powyższe sprawy były przedmiotem ostatniego zebrania zarządu PZB, na którym także roztrząsano sprawę niemożności urządzenia turnieju w Poznaniu ze względu na brak hali, gdyż obszerny pawilon Międzynarodowych Targów Poznańskich w którym miał się odbyć turniej, zajęty jest przez Pierwszą Ogólnopolską Wystawę Rolniczo-Ogrodniczą.

Przyszłość polskiego tenisa

Kraków—Warszawa 6:6

W piątek i sobotę rozegrano na kortach Cracovii **międzymiastowe zawody tenisowe juniorów, pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa.**

Drużyna Warszawy, która na zawody te przyjechała **z mistrzem i wicemistrzem Polski juniorów na r. 1947 na czele,** liczyła na łatwy sukces. Tymczasem **Kraków okazał się zespołem nadzwyczaj ambitnym, pełnym młodzieńczej werwy oraz zapału do gry, co spowodowało, iż był przeciwnikiem zupełnie równorzędnym i wywalczył ostatecznie** (po dwóch skretschach) **wynik remisowy.**

Rewia tych **największych talentów tenisowych Polski** udała się znakomicie, organizatorom spotkania zawodów **Cracovii i Krakusowi należą się słowa uznania** za zorganizowanie interesującej i emocjonującej imprezy. Mamy wrażenie, że nie wielu widzów, jacy w daleko większej ilości niż np. na zawodach z Czechosłowacją się zjawili, zadowolonych było zarówno z przeglądu tego najmłodszego narybku i z poziomu przez niego zaprezentowanego. W Warszawie jak i w Krakowie w porównaniu z latami ubiegłymi położono daleko **większy nacisk na szkolenie narybku,** a postępy nie dały na siebie czekać. Możemy spokojnie powiedzieć, że tak nastrój na kortach, jak i sama gra dają nam dużo otuchy na przyszłość.

Jeśli chodzi o szczegółową charakterystykę zawodów, to przedstawia się ona następująco:

Mistrz Polski w klasie juniorów Kudliński dysponuje zupełnie **poprawnym serwisem, uderzeniem z lewej i prawej strony** oraz **pewną myślą przewodnią w grze;** brak mu pewnego **smatchu,** którego zczasem nabierze. Znać na nim **dobrą szkołę i pracę trenera.**

Drugi z kolei **reprezentant Warszawy wicemistrz Polski Rodzio** jest zawodnikiem innego typu. Wprawdzie i na tym zawodniku znać **dobrą szkołę tenisową,** ale gracz ten pomimo swego młodego wieku nabiera **już pewnej pozy.**

Mieszkowski to nerwowy tenisista. W decydujących momentach **załamuje się** (jak mieliśmy to możność zaobserwować **w spotkaniu z Kozłowskim).** Niemniej jednak **Mieszkowski** dysponuje pewnymi dodatnimi walorami, które cechują zapowiadającego się tenisistę. Jest on bezsprzecznie lepszy od **Celińskiego,** który jeszcze musi nad sobą popracować, aby dorównać swym kolegom.

Rezerwowy **Kwiatek, to talent.** — Brak mu wprawdzie jeszcze odpowiedniej kondycji i siły uderzenia, ale młody wiek jest tu usprawiedliwieniem. Po kilku latach da znać o sobie.

Jedyna reprezentantka Warszawy Małecka, nie zapoznała się jeszcze z **abecadłem tenisowym.** Poziom jej gry odbiegał wybitnie od swych kolegów. Musi się jeszcze długo uczyć, aby gra jej przypominała tenis. Mamy wrażenie, że kierownik drużyny warszawskiej nie mając żadnej juniorki, zabrał do Krakowa pierwszą lepszą początkującą tenisistkę. Tak mniej więcej wyglądałaby charakterystyka reprezentacji Warszawy.

W drużynie Krakowa na pierwszy plan wybił się **15-letni zawodnik Cracovii Christ,** który stał się właściwie **rewelacją turnieju.** Junior ten, zapoznał się dopiero z tenisem z początkiem tego sezonu, a postępy jakie przez rok ten zrobił są **zdumiewające. Christ jest bezsprzecznie jednym z największych talentów doby obecnej w Polsce.** Posiada on zupełnie poprawne uderzenie z forhandu jak i beckhandu, **wspaniały refleks przy siatce,** a oprócz tego bardzo ważną dla tenisisty rzecz, **pierwszorzędne wyczucie.** Jego słabe warunki fizyczne nie pozwalają mu w uzyskiwaniu rewelacyjnych wyników, ale poziom przez niego reprezentowany jest **b. poprawny.**

Klepacki, który osiągnął najlepsze wyniki z zawodników krakowskich, gra stylowo brzydko odbija piłki lekko za siatkę nie mając czystego uderzenia. Jednak wielką **ambicję i ofiarność trzeba zapisać jako stronę dodatnią tego zawodnika.**

Nadspodziewanie dobrze zareprezentował się **Szczerczak.** Podobnie jak Christ rozpoczął grać w tenisa w bieżącym sezonie, a zwycięstwo jego nad **Celińskim było wielkim sukcesem.** Ma lepszy forhand od beckhandu, przy nierównym smatchu.

Osobny rozdział należy się **Kozłowskiemu.** Młody ten zawodnik dysponujący **znakomitymi warunkami fizycznymi** (wzrost i rozpiętość ramion) oraz bardzo dobrym sprzętem jest niestety **zbyt powolny,** a największą jego bolączką jest **brak myśli w grze.** Odbija on nawet piłki bardzo ładnie, ale nie posiada ani **krzty polotu, ani szybkiej orientacji,** które są tak potrzebne rasowemu tenisiście. Mam nadzieję jednak, że **Kozłowski** przy swej wielkiej ambicji i zapale nabierze jeszcze brakującego mu szlifu i już wnet **będzie miał bardzo wiele do powiedzenia wśród juniorów polskich.**

Czternastoletnia **Kubalanka,** która posiada „dryg" do tenisa, musi się jednej rzeczy oduczyć: **gadatliwości, w czym nabiera „walorów" kobiety, ale nie tenisistki.**

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Szczerczak (Kr.)—Celiński (W-wa) 7:5, 6:3.

Kozłowski (Kr)—Mierzkowski (W.) 0:6, 6:4, 8:6.

Kubalanka (Kr.)—Małecka (W-wa) 6:0, 6:1.

Kudliński (W-wa)—Christ (Kr.) — 3:6, 1:6.

Radzio (W-wa) Klepacki (Kr.) — 1:6, 6:3, 6:1.

Christ, Szczerczak (Kr.)—Celiński Mierzkowski (W-wa) 3:6, 6:3, 6:4.

Kudliński (W-wa)—Klepacki (Kr.) 0:6, 6:3, 9:7.

Mierzkowski (W-wa)—Szczerczak (Kr.) 4:6, 6:4, 6:0.

Radzio (W-wa)—Christ (Kr.) 6:4, 4:6, 6:1.

Celiński (W-wa)—Kozłowski (Kr.) 8:6, 6:1.

Kubalanka Klepacki (Kr.) Małecka Mierzkowski (W-wa) 6:8, 6:3.

Kwiatek (W-wa)—Wójcicik (Kr.) 2:6, 6:2, 6:3.

Stefan Michalski

Kuźmicki mistrzem Polski w 5-cioboju

W Gdańsku odbyły się mistrzostwa Polski w pięcioboju oraz w sztafetach. Mistrzem Polski w pięcioboju został Kuźmicki z DKS-u Łódź, zdobywając 3020 pkt.

W sztafecie olimpijskiej triumfował HKS z Bydgoszczy, który również zajął pierwsze miejsce w sztafecie szwedzkiej. Sztafetę 3×1000 wygrała warszawska Syrena.

Wybrzeże—Pomorze 12:4 w boksie

Rozegrane w Bydgoszczy międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Wybrzeże — Pomorze przyniosło zdecydowane zwycięstwo drużynie Wybrzeża 12:4.

RKS Legia — ŁKS 7:0 w zapasach

Rozegrane w Łodzi spotkanie w zapasach pomiędzy krakowską Legią a miejscowym ŁKS-em przyniosło zdecydowane zwycięstwo drużynie krakowskiej w stosunku 7:0.

Lechia zwycięża G. K. S. w hokeju na trawie 2:0

Rozegrane w Poznaniu spotkanie w hokeju na trawie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski pomiędzy miejscową Lechią a gnieźnieńskim GKS przyniosło zwycięstwo drużynie poznańskiej 2:0.

Czuwaj—Olsza 3:2 w tenisie

Nowo utworzona **sekcja tenisowa Olszy,** która dotychczas rozegrała **Cracovią II** sprowadziła do Krakowa rozegrała spotkania **z Krakusem i drużynę tenisową Czuwaju z Przemyśla, przegrywając nieznacznie 2:3.** W drużynie gości wyróżnił się **Szancer,** tenisista grający na niezłym poziomie, oraz jego partner doublowy **Jastrzębski.** U gospodarzy na wyróżnienie zasługują:**Dobrowolska, Gutteter oraz Kropiwnicki**

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Szancer (Czuwaj) — Michalak (Olsza 6:1, 6:3.,

Szancer Jastrzębski (Czuwaj) — Kropiwnicki Gutteter (Olsza) 6:3, 64.

Dobrowolska (Olsza) — Szancerowa (Czuwaj) 6:1, 6:3,

Dobrowolska Kropiwnicki (Olsza) — Szancerowa Wituszyński (Czuwaj) 9:7, 6:1,

Spotkania: Gutteter (Olsza) — Wituszyński (Czuwaj) 55:7,11:9,

Jastrzębski (Czuwaj) — Kropiwnicki (Olsza) 6:3, 3:6, 4:1 nie zostały zakończone z powodu ciemności

I-y KROK TENISOWY

Zawody tenisowe dla zawodników, którzy nie zdobyli jeszcze nigdy nagrody w serwisach organizacji KTS Krakus. Informacje i wpisy w lokalu Krakusa, Basztowa 18.

Mitan (RKS Legia) i Skawina (AZS)

ustanawiają nowe rekordy okr. w pięcio- i dziesięcioboju

W dniu wczorajszym zakończyły się mistrzostwa KOZL-a w dziesięcioboju panów i pięcioboju pań.

Osiągnięte w zawodach wyniki są dobre, o czym świadczy najlepiej fakt ustanowienia nowych rekordów okręgowych. Szkoda tylko, że w mistrzostwach wzięła udział tak mała liczba zawodników.

I tak: w dziesięcioboju startowało dziewięciu zawodników, z których czterech wycofało się po pierwszym dniu. Mistrzostwo zdobył po raz trzeci Skawina (AZS) uzyskując 5.064 punkty, co jest nowym rekordem okręgowym (rekord z roku ub. należał również do Skawiny i wynosił 4.802 pkt.).

Drugie miejsce zajął Kucz (W) 4.715 pkt. przed Sękowskim (Cr) 4.677 pkt., Hojnikiem (W) i Cetnarskim (W).

Szczegółowe wyniki:

100 m: Cenarski (W) 11,6 sek., 2) Skawina (AZS) 11,8.

400 m: 1) Hojnik (W) 56,4 sek., 2) Kacerz (AZS) 56.5, 3) Dudek.

110 m pł.: 1) Cetnarski (W) 17,7 s., 2) Skawina (AZS) 17.8, 3) Hojnik (W).

1.500 m. 1) Kucz (W) 5,03,9, 2) Hojnik (W) 5,04,5, 3) Sękowski (Cr).

Skok wzwyż: 1) Skawina (AZS) 175 cm, 2) Dręgiewicz 170 cm, 3) Hojnik. Poza konkursem uzyskał Dręgiewicz 181 cm.

Skok w dal: 1) Skawina 6,46 m, 2) Hojnik 5,96 m, 3) Cetnarski.

Skok o tyczce: 1) Skawina 3,10 m, 2) Sękowski 2,90, 3) Hojnik.

Rzut oszczepem: 1) Sękowski 45,48 m, 2) Kucz 42,68, 3) Hojnik.

Rzut dyskiem: 1) Kucz 31,68 m, 2) Sękowski 29.78, 3) Skawina.

Pchnięcie kulą: 1) Kucz (W) 11,62, 2) Sękowski (Cr) 10,84, 3) Skawina.

Zdobywca 2-go miejsca w skoku w zwyż, Dręgiewicz uzyskał poza konkursem najlepszy po wojnie wynik w tej konkurencji skacząc 181 cm.

W pięcioboju pań padł również nowy rekord okręgowy. Ustanowiła go Mitan, zdobywając tytuł mistrzowski także po raz trzeci, posiadała go bowiem również w latach ubiegłych (wynik roku ub. — 170 pkt.).

Drugie miejsce przypadło Stachowicz, trzecie zajęła Pieczara. Startowały tylko 3 zawodniczki z RKS Legia.

Szczegółowe wyniki dnia wczorajszego są następujące:

100 m: 1) Mitan (L) 13,3 sek., 2) Pieczara (L) 14,3, 3) Stachowicz.

Skok w dal: 1) Mitan 4,78 m, 2) Stachowicz 4,32, 3) Pieczara.

Skok wzwyż: 1) Mitan 140 cm, 2) Pieczara 120 cm, 3) Stachowicz.

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz 33,24 m, 2) Pieczara 25,21, 3) Mitan.

Pchnięcie kulą: 1) Stachowicz 9,68 m, 2) Mitan 8.37, 3) Pieczara. Po tych konkurencjach prowadzi Mitan 122 pkt. przed Stachowicz i Pieczarą.

W ogólnej punktacji Mitan zdobyła 185 pkt. przed Stachowicz 174 i Pieczarą 117.

Na marginesie zawodów parę uwag pod adresem organizatorów uroczystości dożynkowych, które odbyły się wczoraj przed południem na Stadionie Miejskim.

Pięknie niewątpliwie wyglądały defilujące po bieżni konie — dlaczego jednak nie postarano się o uprzątnięcie nieczystości i przyprowadzenie Stadionu do stanu normalnego przed

Lekkoatletki HKS-u

wygrywają z Legią 109:78

W ramach mistrzostw KOZL-a w wielobojach, rozegrano wczoraj na Stadionie Miejskim mecz lekkoatletyczny drużyn kobiecych HKS-u i Legii.

Zwycięstwo HKS-u, z którym się liczono, świadczy jeszcze raz o tym, że jest to obecnie najsilniejszy zespół z krakowskich lekkoatletycznych drużyn żeńskich. Klub ten posiada szereg dobrych zawodniczek, dysponując przy tym dużym narybkiem młodych sił.

Legia — to właściwie tylko Mitan i Stachowicz — wyniki innych zawodniczek są słabe.

W spotkaniu uzyskano szereg dobrych wyników. Do nich należą 143 cm w skoku wzwyż Jest to nowy rekord życiowy młodziutkiej Borowiec. W skoku w dal dobry wynik uzyskała Gorzkowska, a również wyniki Stachowicz w rzucie dyskiem i oszczepem są dobre. Mitan startująca równocześnie w pięcioboju odniosła porażkę, przegrywając w skoku wzwyż z Borowiec, a w biegu na 100 m i w skoku w dal z Gorzkowską.

Wyniki szczegółowe są następujące: **60 m:** 1) Gorzkowska (HKS) — 8,2 s., 2) Królikowska (HKS) — 8,5, 3) Pieczara (L), **100 m:** 1) Gorzkowska (HKS) — 13,2 s., 2) Mitan (L) — 13,3, 3) Królikowska (HKS). **800 m:** 1) Grabczyńska (HKS) — 2,39.8 m., 2) Bulżanka II (HKS) — 2,47,8, 3) Żuławińska (L). Wynik Grabczyńskiej zakwalifikował tę zawodniczkę do A-klasy. **4×100 m:** 1) HKS — 55,7 s., 2) Legia — 57,5. Biegnący równocześnie na tym dystansie zawodnik Cracovii Puzio uzyskał czas 52 4. **Skok w zwyż:** 1) Borowiec (HKS) — 143 cm, 2) Mitan (L) — 140, 3) Bulżanka (HKS). **Skok w dal:** 1) Gorzkowska (HKS) — 4.78 m, 2) Mitan (L) — 4,70, 3) Bildziukewicz (HKS). **Rzut oszczepem:** 1) Stachowicz (L) — 33,94 m., 2) Konik (HKS) — 27,61, 3) Dudek (HKS). **Rzut dyskiem:** 1) Stachowicz (L) — 34,78 m, 2) Konik (HKS) — 32,05, 3) Grudziewicz (HKS). **Pchnięcie kulą:** 1) Stachowicz (L) — 9,99 m, 2) Konik 9,69, 3) Grudziewicz.

W ogólnej punktacji zwyciężył H. K. S. — 109:78 pkt., zdobywając nagrodę przechodnią.

T. T.

K. S. — **109:78 pkt.,**

Cracovia-Wisła 58:49

Rozegrane w sobotę na Stadionie Miejskim zawody lekkoatletyczne pomiędzy juniorami Cracovii i Wisły zakończyły się zwycięstwem biało-czerwonych, którzy mieli swe najsilniejsze punkty w miotaczu **Mosiejczuku** oraz **Brodziku** (400 m). W Wiśle na wyróżnienie zasługuje **Karp,** który uzyskał dobry czas w biegu na 1500 metrów.

Wyniki techniczne:

100 m: 1) **Gołąb** (Cr) 12,0; 2) Switu-szczak (Cr) 12,7; 3) Talik (W).

400 m: 1) **Brodzik** (Cr) 57,4 sek., 2) Talik (W) 59,5; 3) Krauz (C)r.

80 m płotki: 1) **Wesołowski** (W) 14,1 sek.; 2) Żabiński (W) 14,8; 3) Mączyński (Cr).

1500 m: 1) **Karp** (W) 4,33,6 min.; 2) Ochęduszko (Cr) 4,37,7; 3) Wideł II (Wisła).

Sztafeta szwedzka: 1) **Cracovia** (Brodzik, Ochdęduszko, Gołąb, Mosiejczuk 2,18,6 min.

2) Wisła 2,19,7 min.

Skok w dal: 1) **Mosiejczuk** (Cr) 5,56 m; 2) Gołąb (W) 5,50; 3) Wesołowski (Wisła).

Skok wzwyż: **Wideł II** (W) 145 cm, 2) Mączyński (Cr), 3) Trojański (Cr).

Rzut oszczepem: 1) **Mosiejczuk** (Cr) 36,04 m; 2) Majchrowski (W) 35,66; 3) Żabiński (W).

Rzut dyskiem: 1) **Mosiejczuk** 34,70 m, 2) Brodzik (Cr) 34,58, 3) Żabiński (Wisła).

Pchnięcie kulą: 1) **Mosiejczuk** (Cr) 11,23 m, 2) Łoskiewicz (Cr) 10,91, 3) Majchrowski (W).

Zawody pływackie w Lyonie

W Lyonie odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników czeskich, którzy zajęli wszystkie pierwsze miejsca.

Wyniki techniczne:

100 m stylem dowolnym:

1) **Marik** (Cz) **1.02.3,** 2) **Bubnik** (Cz) 1.04.2, 3) **Mares** (Lyon) 1.08, 4) **Velleard** (Lyon) 1.08.1.

200 m styl. klasycznym:

1) **Linhard** (Cz) **2.52.2,** 2) **Komandel** (Cz) 2.53, 3) **Santarelli** (Lyon) 3.09.

100 m styl. grzbietowym:

1) **Kovar** (Cz) **1.11,** 2) **Kocourek** (Cz) 1.17.3, 3) **Nowotny** (Cz) 1.27.2, 4) **Alex** (Lyon) 1.29.

400 m styl. dow.:

1) **Balusek** (Cz) **5.03.6,** 2) **Landkammer** (Cz) 5.12.2, 3) **Cerny** (Cz) 5.28, 4) **Deville** (Lyon) 5.54.2.

W piłce wodnej drużyna czeska wygrała z Lyonem 11:2.

W pogoni za czołgiem...

Wielka impreza sportowa Automobilklubu Polski w Krakowie

Dnia 14 bm. Automobilklub Polski oddział w Krakowie urządza wg. Ogólnopolskiego kalendarza A. P. nader ciekawą imprezę, a mianowicie **„Pogoń za lisem",** która tym razem będzie nosiła tytuł „Pogoń za czołgiem". Impreza ta daje szanse zwycięstwa tym zawodnikom, którzy dobrze orientują się w terenie.

Pierwsze miejsce i piękną nagrodę, ufundowaną przez Automobilklub Polski zdobędzie ten **zawodnik, który pierwszy dotrze do uciekającego tanku.** Niezależnie od pierwszej nagrody, przewidziane są dalsze nagrody. W imprezie mogą brać udział również automobiliści **niestowarzyszeni. Zgłoszenia** przyjmuje Sekretariat A. P., Kraków, ul. Mikołajska 4 II p. do **soboty, dnia 13 bm.** włącznie

O mistrzostwo klasy „A"

Druga niedziela walk o mistrzostwo krakowskiej A-klasy o tytuł jesiennego mistrza tejże upłynęła na ogół bez niespodzianek. W pewnej meirze była nią tylko wysoka porażka Prokocimia.

Wyniki spotkań A klasy: Zwierzyniecki—Mościce 3:2 (3:2)

Zwierzyniecki mając niemal cały czas przewagę, nie potrafił jej uwidocznić cyfrowo na skutek niedyspozysj strzałowej swoich napastników. Z przyjemnością stwierdzić trzeba fakt, że obie drużyny grały fair, wobec czego sędzia p. Sadzik miał b. łatwe zadanie. Bramki dla Zwierzynieckiego zdobyli: Konopek, Wójcik i Wawrzusiak — dla Mościc Białas i Górski.

Dąbski – Wieczysta 3:3 (1:1)

Drużyna Wieczystej była lepsza technicznie i pomimo obcego boiska odniosła sukces uzyskując zaszczytny wynik remisowy. **Bramki dla Dąbskiego zdobyli: Boczarski, Kofin i Soczyński z karnego, dla Wieczystej Walicki, Kawula, Lech.**

Łagiewianka – Korona 5:3 (3:0)

Łagiewianka miała silną przewagę przez okres całego spotkania. Niestety bramkarze obu drużyn nie stanęli na wysokości zadania. **Bramki dla zwycięzców zdobyli: Antosiewicz i Lasek po 2 i 1 samobójcza, dla Korony Plegza, Syrek i Stechowicz.**

Groble — Podgórze 1:0 (1:0)

Drugie z rzędu zwycięstwo drużyny Grobli w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A, tym cenniejsze, że odniesione w spotkaniu z drużyną, do której Groble dotąd nie miały jakoś szczęścia. Nikły wynik cyfrowy nie mówi jednak o tym, że Groble były drużyną znacznie lepszą technicznie i reprezentującą pewien styl gry. Wyróżnili się w niej: Kasprzycki, Kaleta II oraz Terlecik w bramce. **Jedyną bramkę strzelił Szubert z wolnego.**

Szczakowianka – Prokocim 6:3 (3:2)

Spotkanie to prowadził p. Bogdanowicz wzorowo, mając ułatwione zadanie dzięki fair grze obu drużyn. Bramki strzelili: **dla Szczakowianki: Stadler I 3, Wadowski I i II oraz Tokarski; dla Prokocimia: Tomeczko, Ochoński i Kutek. Najlepszy na boisku Jelonek.**

Fablok – Chełmek 2:1 (0:0)

Do przerwy gra równorzędna, **po przerwie silna przewaga Fabloku.**

Bramki dla Fabloku strzelił Walczyk — 2, dla Chełmku Borowski.

Sędzia **Mytnik b. dobry.** Publiczności 5 tysięcy.

Nowy stadion na przedmieściu Krakowa

Już w przeddzień poświęcenia Stadionu Prokocim przybrał odświętną szatę. W sobotę rano odbyła się Msza św. za poległych w czasie okupacji członków klubu „KS Prokocim". Wieczorem uroczysty pochód z orkiestrą i pochodniami. W niedzielę uroczystości rozpoczęły się o g. 8 zbiórką pod świetlicą klubu, przemarszem do kościoła, gdzie Mszę św. celebrował ks. prof. Kasprzyk.

Po nabożeństwie goście, członkowie i licznie zebrani świadkowie uroczystości udali się na ulicę Piłsudskiego, gdzie przed bramą do Stadionu powitał gości Szlusarz Wojciech im. Komitetu Budowy. W chwilę później dr Pasenkiewicz, woj. krakowski, przecina wstęgę i przy dźwiękach orkiestry wszyscy udali się na Stadion. Krótką historię klubu i budowy Stadionu wygłosił p. Rakoczy Edward, następnie przemawiali kolejno: gospodarz ziemi krakowskiej dr Pasenkiewicz, kpt. PZPN-u ppłk. Reyman Henryk im. Woj. Urz. WF i PW, p. Dzierwa im. OKZZ, p. Filipkiewicz prezes KOZPN-u oraz przedstawiciele bratnich klubów: Wisły, Cracovii, Zwierzynieckiego, Szczakowianki i innych.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, nastąpiło wbijanie gwoździ do tarczy i poświęcenie Stadionu przez ks. prof. Kasprzyka.

W defiladzie wokół boiska wzięli udział: KS Prokocim, Szczakowianka, KSMM oraz żeńska i męska drużyna harcerzy.

Odznaką KOZPN zostało udekorowanych dziesięciu członków klubu przez prezesa KOZPN-u. Jubileuszową odznakę 25-lecia otrzymał komitet honorowy i ok. stu działaczy, członków i zawodników klubu. Za specjalne zasługi przy budowie Stadionu i owocną pracę w klubie został nadany dyplom honorowego członka klubu p. Jabłońskiemu Szczepanowi Na zakończenie przedpołudniowej części programu odbył się pokaz gimnastyczny i odtańczono krakowiaka.

Po południu przeważną część stanowiły zawody sportowe. Juniorzy Cracovii zmierzyli się z tutejszymi, przy czym po ładnej i ambitnej grze wynik brzmiał 1:1 ku obustronnemu zadowoleniu. W międzyczasie zawody siatki przyniosły zwycięstwo gospodarzom nad KSMM (15:13, 15:8).

Zawody old boyów zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Oriona nad Świtezianką 6:3. W biegu dookoła Prokocimia I miejsce zdobył Ziętara Julian.

Punktem kulminacyjnym popołudniowych uroczystości były zawody KS Szczakowianka—Prokocim, zakończone zdecydowanym zwycięstwem Szczakowianki 6:3.

Na zakończenie uroczystości odtańczono krakowiaka i wszyscy wspólnie zostali na zabawie.

Klub ma b. szerokie plany, które na pewno wykona sądząc po wynikach obecnej pracy. Budowa Stadionu kosztowała około 3 mil. zł wraz z własną robocizną. Klub ma zamiar postawić budynek klubowy z salą teatralną, gimnastyczną, kort i kręgielnie.

Klub cieszy się poparciem tutejszego społeczeństwa i posiada jego zaufanie, bo jest organizacją wykazującą dużą żywotność.

Jeszcze o kajaku

Turystyka w samej swej istocie, zbliżająca ludzi poprzez wzajemne poznawanie się, była dotychczas zbyt kosztowna i w następstwie tego, niedostępna dla szerokiego ogółu. Koszty komunikacji i hotele pochłaniają turyście, jeżdżącemu jedynie w celu zwiedzania miast i krajów, większość sumy przeznaczonej na wycieczkę. Turysta-sportowiec natomiast przemierza kraje przeważnie własnym środkiem lokomocji: rower, kajak, narty i nogi (przemilczam o samochodzie i motocyklu, jako niedostępnych na razie dla mas), zaoszczędzając przez to koszty komunikacji, nocuje zaś w namiocie, czy schronisku, omijając dzięki temu drogie noclegi. Z tego rodzaju podróży płyną jednak dużo większe i głębsze korzyści. Turysta-sportowiec, nocując w namiocie, a w braku tego w schronisku, lub w chłopskiej stodole, często zdany na gościnność i pomoc ludności, nawiązuje bezpośredniejszy z nią kontakt i łatwiej ją poznaje, siedząc przy wspólnym stole, aniżeli turysta, korzystający z hoteli i pensjonatów i mający styczność z płatnym personelem, lub z takimi czy innymi przedsiębiorstwami, nastawionymi na czerpanie korzyści z turystyki, przywdziewającymi więc z natury rzeczy, pewnego rodzaju maskę wobec gościa.

W dziedzinie letniej turystyki sportowej na specjalną uwagę zasługuje kajakarstwo, spopularyzowane bardzo przed wojną, a pozostające obecnie w cieniu z powodu braku sprzętu. — Sport kajakowy jest z uwagi na teren działania bodajże najzdrowszym ze sportów letnich. Kajakowiec oddycha świeżym, rzeźwym powietrzem, pozbawionym zupełnie kurzu, ćwiczy w czasie jazdy mięśnie górnej części ciała, a campingi wykorzystuje na gimnastykę, pływanie i piesze wycieczki w głąb lądu. Kajakowiec kształci poza mięśniami inteligencję i gospodarność. Jego mała łódź wykorzystana jest maksymalnie pod względem ekonomii miejsca. Mieści ona pełny ekwipunek turystyczny, umożliwiający zupełne samowystarczalność. Znajdziemy tam więc namiot, gumowe materace i poduszki, śpiwory i ubrania treningowe, peleryny deszczowe i kostiumy kąpielowe, naczynia kuchenne i maszynkę spirytusową, artykuły żywnościowe i przybory toaletowe, a więc wszystko to, co jest potrzebne cywilizowanemu człowiekowi w dzień i w nocy, w deszczu i przy pogodzie. — Kajakowiec dociera do najodleglejszych zakątków kraju. Łódź jego mała i zwinna zdobywa z łatwością wszystkie wody od kamienistych, górskich, rwących rzek, poprzez wody nizinne — rzeki, kanały i jeziora do morskich bałwanów. Kajak porusza się przy pomocy wioseł, żagli lub motorku, dostarcza więc różnorodnego rodzaju emocyj. Kajak turystyczny złożony i spakowany, umieszczony wraz z resztą ekwipunku na dwóch małych kółkach, nadaje się świetnie do transportu koleją, samochodem, furką, a w ostateczności pozwala kajakowcowi przemienić się nawet w pieszego turystę, gdy okoliczności tego wymagają. Turysta-sportowiec, dysponujący tak tanim i wygodnym środkiem lokomocji, przemierza kraj wzdłuż i wszerz, poznaje wszystkie szerokości geograficzne, nawiązuje ścisły i bezpośredni kontakt z naturą, której piękno, a nade wszystko spokój niezmienny i ostający się wszelkim kataklizmom, wstrząsającym rodem ludzkim, są nader konstruktywnymi elementami w życiu człowieka.

Kajakarstwo jest sportem par excellence dla mas, w przeciwieństwie do bratniego wioślarstwa, które jest sportem elitarnym. Sprzęt kajakowy nieduży i niedrogi, dostępny jest dla każdego szarego człowieka. Użytkowanie kajaka pozostawa dużą swobodę indywidualności, gdyż nie wymaga skoordynowanego, grupowego działania, którym uwarunkowane jest np. wioślarstwo. I chociaż miłe są wycieczki grupowe i spływy, obejmujące większą ilość kajaków, to jednak nie są one warunkiem, uniemożliwiającym wyjazd jednostkom mniej towarzyskim lub towarzystwa nie posiadającym.

Bieżący sezon kajakowy ma się już ku końcowi. Są wprawdzie wśród kajakowców i tacy, którzy uzbrojeni w długie spodnie, ciepłe bluzy i narciarskie buty doszukują się piękna i emocji wśród kry lodowej, ale takich fanatyków jest mało. Wszyscy inni, którzy sport kajakowy uprawiają z umiarem i składają wiosła z nastaniem chłodów jesiennych, winni w czasie martwego sezonu zimowego nie zapominać o tym, że znowu nadejdzie wiosna i lato i pilnie kompletować sprzęt i ekwipunek turystyczny, który dla turysty-sportowca o każdej porze roku i na każdej wycieczce — kajakowej, narciarskiej czy innej — jest niezbędny.

IRENA KOZŁOWSKA

15-lecie KS. Wolanka

W ub. niedzielę br. obchodzono na Woli Justowskiej bardzo uroczyście Jubileusz „Wolanki".

Po uroczystym nabożeństwie i okolicznościowym kazaniu odbyła się na tarasie nowej szkoły podniosła akademia, na której obecni byli przedstawiciele władz **z woj. dr Pasenkiewiczem K. i ppłk. Reymanem na czele,** oraz przedstawiciele Zarządu Miejskiego i K.O.Z.P.N. itd.

Ob. Noga St. powitał zebranych licznie gości, sympatyków i członków poczym prezes K. S. Wolanka wręczył dyplomy członkom założycielom, honorowym i czynnym. Z kolei założyciel klubu Ob. Parafiński Edward odczytał historię klubu z której wynika jak ciężko się borykano zanim uzyskano poparcie miejskiego społeczeństwa. Fundamentem dalszego rozwoju jest fakt posiadania własnego boiska sportowego i lokalu.

Po wręczeniu założycielowi Parafińskiemu upominku w formie plakietu na tle barw klubowych nastąpiło przemówienie gości, przemawiali kolejno wojew. **Pasenkiewicz K., Ppłk. Reyman H., Wajda A., Mgr Halama Z., Dyr. Żur St. i inni.**

Następnie przystąpiono do wbijania gwoździ i wpisywania się do książki pamiątkowej; równorzędnie sekcja żeńska pod kierownictwem Ob. Mazurówny wykonała tańce narodowe w barwnych regionalnych strojach. Program został uzupełniony przez zuchów drużyny harcerskiej.

Uroczystość została zakończona lampką wina przy wspólnym stole, gdzie gościnni gospodarze podejmowali władze i delegacje.

W godzinach popołudniowych rozegrane zostały zawody towarzyskie pomiędzy drużyną Zwierzynieckiego **K. S. I., w których gospodarze wykazali doskonałą formę ulegając 2:3. Juniorzy Wolanki zostali pokonani 2:0 przez juniorów Zwierzynieckiego.**

Mistrzostwa pływackie Europy w Monte Carlo

Za kilka dni rozpoczną się w Monte Carlo mistrzostwa pływackie Europy, w których wezmą udział najlepsi zawodnicy.

Mistrzostwa wzbudziły wielkie zainteresowanie a prasa europejska pełna jest przewidywań co do zwycięstw poszczególnych konkurencji.

Na pierwsze miejsce w biegu na 100 m stylem dowolnym, bezprzecznym faworytem jest Francuz Alex Jany.

W biegu na 400 m w stylu dowolnym do pierwszego miejsca pretendować będzie Węgier Mitro z czasem 4,47,4.

Walka o tytuł mistrzowski w biegu na 100 m stylem grzbietowym rozegra się między Francuzem Vallery, legitymującym się czasem 1,06,8 oraz Szwedem Olsonem, którego czas jest niewiele gorszy.

200 m stylem klasycznym powinien wybrać Anglik Romain, który przepłynął ten dystans w czasie 2,45.

Na 1500 m najlepszy wynik tegoroczny należy do Węgra Voneda 19,53.

Jedną z ciekawszych konkurencji będzie sztafeta 4 razy 100, w której najlepsi są w tej chwili Węgrzy z czasem 9,12, tuż za nimi kroczą Francuzi i Jugosłowianie, tak że walka zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

Czy te papierowe obliczenia odpowiedzą rzeczywistości przekonamy się wkrótce.

Kto odgadnie wynik

kupon konkursowy na wynik międzypaństwowego meczu Polska—Szwecja w dniu 14 bm.

Wynik ogólny

na korzyść

wynik do przerwy

na korzyść

Pierwszą bramkę zdobędzie

Imię i nazwisko

Adres

Podpis

Do każdego kuponu musi być załączona opłata najmniej 20 zł.

Kto wygrał konkurs na wynik meczu Śląsk—Kraków?

Konkurs na wynik meczu Śląsk — Kraków, wywołał **olbrzymie zainteresowanie.**

Na konkurs ten wpłynęło w terminie około **3 tysięcy odpowiedzi,** z których jednak ze względów regulaminowych **więcej aniżeli połowa okazała się nieważna (brak przewidzianej opłaty).** A szkoda, — gdyż pomiędzy odrzuconymi kuponami było wiele, zawierających trafne wyniki meczów: zarówno ogólny, jak i do przerwy.

W ogóle, **opinia ogółu uczestników naszego konkursu zgodna była z tym, że Kraków odniesie zwycięstwo.** Znikomy procent (ok. 5) uczestników opowiedział się za zwycięstwem drużyny śląskiej — mniej więcej ta sama ilość głosowała za wynikiem remisowym, a około **90¾ odpowiedzi typowało" zwycięstwo drużyny krakowskiej.** Najczestszym wynikiem, jaki podali uczestnicy naszego konkursu był wynik **3:1** dla drużyny krakowskiej.

Trafnych odpowiedzi na ogólny **wynik meczu** 5:1 **przysłano** 83, natomiast trafnych odpowiedzi na wynik ogólny 5:1 i wynik do przerwy 3:1 — przysłano tylko **siedmnaście. Jedynym zaś uczestnikiem, który podając trafny wynik ogólny 5:1 i wynik 3:1 do przerwy przewidział, że Śląsk zdobędzie pierwszą bramkę, był**

p. JÓZEF RUMIANOWSKI
z Warszawy,

który w tych warunkach był jedynym kandydatem do I-szej nagrody.

Jemu też jury konkursowe przyznało I-szą nagrodę w wysokości 8 tysięcy złotych.

O dalsze nagrody ubiegali się:

Pp. Cygan Antoni, Zygmunt Dolewicz, Tadusz Kowalewski, Irena Madejska, Antoni Pierzchała, Roman Sarna, Józef Wojtusik, Kazimierz Wierzba z Krakowa, Tadeusz Szymański z Zabrza, Leopold Oracz z Nowego Sącza, Krystyna Krzych z Dębicy, Janina Nowakowska z Częstochowy, Zygmunt Kulczyk, Stefan Janik i Zenon Tułasiewicz z Warszawy oraz Leon Kaliciński z Poznania.

W wyniku losowania, II-gą nagrodę otrzymał:

Kazimierz Wierzba z Krakowa,
a III-cią
Leon Kaliciński z Poznania.

Rozstrzygnięcie konkursu na wyniki meczów: Cracovia — Rymer, Garbarnia — ŁKS i konkursu ogólnego na wszystkie wyniki meczów eliminacyjnych w dniu 7 września, ogłosimy w numerze następnym.

O puchar KOZPN-u Cracovia Ib — Dąbski 4:1

Jeszcze jeden puchar powiększył zbiór trofeów sportowych Cracovii, gdyż rezerwa białoczerwonych zdobyła nagrodę KOZPN-u wygrywając zdecydowanie z Dąbskim na boisku Olszy. Do przerwy Dąbski utrzymał **remis 1:1,** ale ostatecznie przegrał różnicą 3 bramek, które zdobyli **Jędrzejowski, Wiśniewski i Dycjan (dwie).**

W rozgrywkach pocieszenia o puchar KOZPN-u uzyskano następujące wyniki:

WISŁA I B—ZWIERZYNIECKI I B 11:0 (5:0)

Bramki dla Wisły zdobyli: Kotarba 4, Jackowski i Sobczak po dwie, Kapusta, Gnojek i Bułat po jednej.

BIEŻANOWIANKA—BOREK 3:2

Bramki dla Bieżanowianki zdobyli: Dzierżok E. i Z. i Kolasa, dla pokonanych prawy łącznik.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie Red. nacz. Maksymilian Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15 II p. tel. 552 02
[illegible] Kraków, Wielopole 1
M 20455